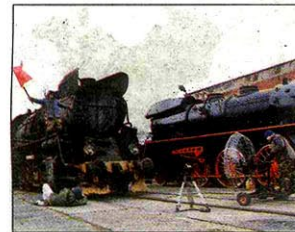


Kręcili film o Stalinie



Na terenie skierniewickiej Parowozowni wytwórnia Pais Films realizuje produkcję dla TVP. Będzie to godzinny paradokument zatytułowany „Plus minus, czyli podróże muchy do Gruzji”. Jedną z ważniejszych scen do filmu powstaje w Skierniewicach.

- Kręcimy scenę z parowozem, który ciągnie salonkę towarzysza Stalina. Na przeciw pędzącej lokomotywy wpadają muchy, wprost na portret Stalina, a rozpryskując się pokrywają portret krwawymi plamami. Na czele lokomotywy stoi żołnierz, który odgania te muchy – scenę kręconą w Skierniewicach streszcza Bogdan Dziworski, reżyser.

- Skierniewicka Parowozownia stwarza idealny plan do tej sceny – słyszmy.

jm

Waży się przyszłość budynku poczekalni

Najstarszy, a dalej czeka

W najbliższych dniach powinno stać się jasne, czy budynek po byłej poczekalni w Lipcach Reymontowskich ma szansę na to, aby został przekształcony na kolejową izbę pamięci. Pewne jest natomiast, że gminy nie stać na partycypowanie w kosztach utrzymania tego obiektu.



W czasach, gdy rozpoczęła się przebudowa linii kolejowej z Łodzi do Skierniewic temat dworca PKP i poczekalni w Lipcach Reymontowskich powracał dosyć często. Pierwotne plany zakładały nawet budowę zupełnie nowej siedziby dla dworca i poczekalni.

- Był projekt, aby nowy dworzec wzniesić po lewej stronie od ulicy Mostowej – wspomina Jerzy Czerwiński, wójt gminy Lipce Reymontowskie. – Propozycja kolei była jednak dla gminy nie do przyjęcia – dodaje.

Rozbiło się oczywiście o pie-

niądze, bowiem kolej proponowała, aby samorząd nie dość, że partycypował w połowie kosztów budowy nowej siedziby, ale później, aby również wziął na swoje barki jej utrzymanie. W pierwszym przypadku chodziło o inwestycję wartą 1 milion złotych. Miesięcznych kosztów utrzymania nawet nie szacowano. Dla gminy był to całkowicie nieopłacalny interes. Jedyne co w tym czasie udało się częściowo w PKP załatwić, to wyremontowanie przez kolej tzw. Domku Reymonta. Na załatwienie sprawy poczekalni nie

wystarczyło już czasu, zmieniły się też kolejowe priorytety.

Temat powrócił niedawno, kiedy to Jerzy Murgrabia zaproponował stworzenie w starej poczekalni kolejowej izby pamięci. Jak zapewnia pomysłodawca, rozmowy z koleją na ten temat są prowadzone i nie jest wykluczone, że ich finał jest bliski.

- Wysłane zostały w tej sprawie pisma, spotkałem się z odpowiednimi ludźmi i sądzę, że w najbliższych dniach będzie można dać ostateczną odpowiedź na temat przyszłości budynku poczekalni –

mówi Jerzy Murgrabia.

Obiekt, o którym mowa, chociaż ma bardzo bogatą przeszłość i jest najstarszym murowanym budynkiem w Lipcach Reymontowskich, jest w oplakanym stanie technicznym. Od lat nie remontowany wymagałby dużych nakładów finansowych. Należy mieć nadzieję, że uda się zrealizować ambitne plany i w niedalekiej przyszłości właśnie w tym miejscu będzie można oglądać kolejowe zbiory, których niemało znajduje się w magazynach Muzeum Czynu Zbrojnego.

wk